

Drugie życie pewnej corvetty... [GALERIA ZDJĘĆ]

data aktualizacji: 2019.01.05



C-trójką to ikona amerykańskiej motoryzacji sportowej. Pierwsze auto z tej serii wyprodukowano w roku 1967.

Corvette C3 - ikona amerykańskiej motoryzacji sportowej. Jedno z tych aut, które rozpala naszą wyobraźnię i na które chuchalibyśmy i dmuchali, gdybyśmy tylko stali się dumnym właścicielem takiej bryki. Okazuje się jednak, że nawet C-trójkę można zaniedbać i właśnie na taką pozostawioną samą sobie i „zapuszczoną” Corvette natknął się pewnego dnia właściciel firmy LadneFelgi.pl.

Po obejrzeniu zdjęć i burzliwej naradzie zespół doszedł do wniosku, że warto obejrzeć ten egzemplarz z bliska i poznać ewentualną cenę - byłoby przecież żal, aby tak piękny klasyk porastał coraz grubszą warstwą mchu. Dokładniejsze oględziny wykazały, że auto nie jest w tak złym stanie technicznym, jak mogło się wydawać, lecz nadal wymagało gruntownych prac. Po dalszych naradach i rozmowach z właścicielem niebieska Corvette C3 trafiła w ręce firmy LadneFelgi.pl. Plan od początku zakładał przywrócenie auta do stanu oryginalnego - wliczając w to klasyczne 15-calowe felgi, których próżno szukać w sprzedaży detalicznej.

Te kształty!

Jak już wspomnieliśmy, C-trójką to ikona amerykańskiej motoryzacji sportowej. Model ten w dużym stopniu uwidacznia zmianę, jaką przeszła branża motoryzacyjna w latach siedemdziesiątych. Pierwsze auto z tej serii wyprodukowano w roku 1967, a jego konstrukcja w dużej mierze bazowała na poprzedniku. Nie obyło się jednak bez wielu zmian stylistycznych, a przede wszystkim - bez wprowadzenia nowych silników, które zapewniały moc od 180 do 435 KM (wersje silnikowe zmieniały się na przełomie kilku lat). Nowością była automatyczna skrzynia biegów Turbo-Hydramatic. Karoseria była pierwszą w historii USA, w której nie zastosowano małych bocznych szyb wentylacyjnych.

Auto w kolejnych latach było poddawane dalszym modyfikacjom, aż koniec końców - ze

względu na wprowadzane w życie regulacje norm spalin - padło ofiarą trendu zmniejszania mocy. Zaznaczyć jednak trzeba, że za spadek mocy silników odpowiadała w dużym stopniu zmiana metody pomiaru na bardziej rzeczywistą - SAE. Odtąd wartości mocy były oddawane dla silnika obciążonego osprzętem.

Mimo stopniowej ewolucji Corvette C3 zawsze przyciągała uwagę. Ten sportowy bolid wyróżniały ciekawe jak na ówczesne czasy rozwiązania, takie jak ukryte spryskiwacze szyb, klimatyzacja, chowane reflektory. Auto wyposażone było w niezależne tylne zawieszenie, prowadziło się bardzo dobrze, zapewniając jednocześnie komfort i ciszę w kabinie.

Ruszy czy nie ruszy?

Potrafimy wyobrazić sobie radość zespołu LadneFelgi.pl, gdy samochód trafił w jego ręce - mimo że ten konkretny egzemplarz nie był wyposażony w silnik typu Big Block. Pod maską znalazł się Small Block o oznaczeniu L82 i pojemności 5,7 l. Oryginalnie dysponował on mocą 220 KM, przekazywaną oczywiście na tylne koła. Nic dziwnego, że panowie od razu postanowili spróbować uruchomić silnik. W tym celu dokonali wszystkich czynności niezbędnych dla pojazdu, który nie był używany od długiego czasu: wymienili wszelkie płyny eksploatacyjne, uszczelki, filtry i przewody gumowe. Również układ zapłonowy został odświeżony. Wiedząc, że w przypadku udanej próby odpalenia silnika nie powstrzymają się przed jazdą, skontrolowali i wymienili także wszelkie niezbędne części układu hamulcowego.

Ku zdziwieniu wszystkich auto odpaliło bez większego trudu. Ba, i pojeździć się dało! Skoro to mieli za sobą, pracownicy LadnychFelg.pl uporządkowali z grubsza aspekt wizualny auta, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz. Piękny niebieski lakier Corvetty lśniłby bowiem, gdyby nie był przykryty grubą warstwą brudu. Nie lepiej było w środku.

Nie tylko felgi

- W naszym zamiarze leżało rozebranie auta do najmniejszej śrubki i całkowita odbudowa - tłumaczą pracownicy firmy LadneFelgi.pl. - W planach mieliśmy doprowadzenie do porządku karoserii, zawieszenia, ramy, ale także - a może przede wszystkim - silnika. Jako że nasz zespół składa się niemal wyłącznie z fanów motoryzacji, postanowiliśmy, że dużą część prac wykonamy sami. Lecz z braku doświadczenia i zaplecza narzędziowego najpoważniejsze czynności pozostawiliśmy oczywiście profesjonalistom.

Pracę podzielono na etapy. Na pierwszy rzut poszły rama i podwozie, następnie silnik, skrzynia i most napędowy. Karoseria i felgi aluminiowe to kolejne odświeżone elementy. Wnętrze auta zostało wygłuszone i kompleksowo wyremontowane, nie zapomniano o elektryce.

Efekt finalny można podziwiać na zdjęciach. Oto Corvette C3 jak nowa!

Źródło: